

HISTORIA PROCESU BEATYFIKACYJNEGO ZAŁOŻYCIELA MARIANÓW

O. Stanisław Papczyński doświadczał wielu sytuacji trudnych i tylko jego wiara w posłannictwo dane mu przez Boga oraz zaufanie do Bożej Opatrzności pozwoliły mu konsekwentnie realizować swe powołanie. Podobną drogę przez mękę przechodził proces informacyjny, zanim został wydany po przeszło dwustu lat od jego rozpoczęcia dekret o heroicznosci cnót Założyciela marianów. W rozdziale tym zostanie przedstawiona historia tego procesu od okresu przygotowawczego przez dwie fazy postępowania kanonizacyjnego.

1. Okres przygotowawczy

Przekonanie o świętości o. Stanisława Papczyńskiego trwało po jego śmierci i wielu ludzi modliło się przy jego grobie o jego wstawiennictwo u Boga. Jednak przez 50 lat od jego śmierci nie było formalnych starań o jego beatyfikację. Na taki stan rzeczy złożyło się wiele niesprzyjających czynników, o których mówił o. Kazimierz Wyszyński podczas konsultacji z adwokatem od spraw kanonizacyjnych.

Od początku osiemnastego wieku Polska była areną różnych wojen, podczas których wojska szwedzkie, rosyjskie i saskie niszczyły zasoby gospodarcze, a często szykanowały katolików. Chłopi z obawy przed przymusowym wcielaniem do wojsk cudzoziemskich kryli się po lasach, nie było komu uprawiać ziemi i ludzie cierpieli głód. Nadto śmierć zbierała wielkie żniwo podczas epidemii w latach 1705- 1714. Zmarło wówczas wielu kapłanów. Stąd bp. A. Rostkowski, korzystając z zamieszek wśród marianów, rozwiązał zakon, zamknął nowicjat, a młodszych kapłanów mariańskich skierował do pracy parafialnej.

W takich warunkach trudno było myśleć o rozpoczynaniu procesu w sprawie beatyfikacji o. Stanisława Papczyńskiego, zwłaszcza że marianie byli ubogim zakonem i nie posiadali środków materialnych na pokrycie kosztów tej sprawy. O. Wyszyński wskazywał również na zaniedbania ze strony samych marianów, zwłaszcza tak operatywnego pomocnika, a później następcę Założyciela. Po latach o. Joachim Kozłowski sam dążył do tego, aby uznano go za założyciela zakonu, w czym przeszkodził mu o. Kazimierz. Trzeba jeszcze do tego wszystkiego dodać zawziętość ówczesnego prawa kanonizacyjnego, zbyt trudne do pokonania.

O. Kazimierz, po wstąpieniu do marianów, na podstawie relacji starszych współbraci zapoznawał się z postacią Założyciela, duchowo bardzo się z nią związał i starał się podążać za jego przykładem w służbie Bogu i bliźnim. Troszczył się o zabezpieczenie grobu Stanisława oraz zbierał dokumenty i relacje świadków o świętym jego życiu. Właściwe starania o beatyfikację Założyciela podjął dopiero w Rzymie w latach 1751-1753 i kontynuował je w Portugalii, gdzie doznawano dobroczynnego wstawiennictwa o. Stanisława.

Mimo usilnych starań nie udało się za życia o. Wyszyńskiego rozpocząć procesu beatyfikacyjnego Założyciela marianów. Nastąpiło to dopiero w 1767 r., choć już wcześniej podejmowano pewne czynności w tej sprawie. A gdy proces już się rozpoczął, okoliczności natury politycznej przeszkadzały w jego kontynuowaniu, aż wreszcie całkowicie go wstrzymały. Sprawę podjęto dopiero po drugiej wojnie światowej i pod koniec dwudziestego wieku zakończyła się ona dekretem o heroicznosci cnót o. Stanisława Papczyńskiego.

2. Etap pierwszy procesu

Przynaglany częstymi apelami o. Kazimierza Wyszyńskiego, o. Kajetan Wetycki, przełożony generalny marianów w latach 1751-1757, nakazał zbieranie świadectw o świętości życia o. Papczyńskiego i o cudach działanych za jego pośrednictwem.

O. Kazimierz Wyszyński pod koniec 1751 r. przesłał do Polski instrukcje i inne materiały, dowodzące świętości Założyciela marianów, które mogły ułatwić prowadzenie procesu informacyjnego na szczeblu diecezjalnym. O. Kajetan Wetycki, ówczesny przełożony generalny marianów w dniu 11 stycznia 1752 r., wystosował List Pastoralny do współbraci, w którym informował o otrzymanych z Rzymu wskazaniach i zobowiązywał ich, aby „z miłości do Zgromadzenia i Założyciela” podjęli wysiłek zbierania świadectw o jego świętym życiu od osób świeckich. O. Kajetan imiennie wezwał starszych marianów, którzy jeszcze spotykali Założyciela do spisanie relacji o nim lub, gdyby taka była potrzeba, do przedstawienia swego świadectwa osobiście w Konsystorzu Warszawskim¹. W liście z 15 lipca 1752 r. przełożony generalny serdecznie dziękował o. Kazimierzowi za jego pracę w Rzymie dla „honoru Najświętszej Matki Boskiej, promocji Instytutora naszego i ubożuchnej Kongregacji naszej”.

Na Konwencie Generalnym w Raśnie 26 czerwca 1753 r. postanowiono, że nad całością procesu Ojca Założyciela będzie czuwał Przełożony Generalny. Jego socjuszem zostanie powracający z Rzymu ze względów zdrowotnych o. Aleksy Fischer albo o.

¹ Decreta- Ordinationes Capitulorum Congregationumque Generaliom MIC .1702- 1999. Item connexae nonnullae Litterae Aliaque Documenta (Edit Wacław Makoś). Puszcza Mariańska 2001, s. 237. Odtąd Decreta-Ordinationes.

Ludwik Zapałkiewicz. Natomiast prokuratorem do zbierania jałmużny będzie o. Narcyz Rychter². Kilka miesięcy później 12 XII 1753 o. Kajetan Wetycki w Liście Pastoralnym informował, że zapoznał się z instrukcjami o. Kazimierza o procedurze procesowej oraz że już Ordynariusz pozwolił na rozpoczęcie procesu: wyznaczył sędziów do badania życia, postępowania i cudów o. Stanisława. Ponieważ nie byli to kapłani obdarzeni wyższą godnością kościelną, marianie prosili biskupa o wyznaczenie innych. Wówczas ordynariusz poznański powiadomił, że nad całym przebiegiem procesu będzie osobiście czuwał oficjał generalny, bp. Antoni Ostrowski. Przełożony Generalny nakazuje marianom specjalne modlitwy o pomyślne rozstrzygnięcie sprawy³. Wystosował też prośbę do prowincjała pijarów o pozwolenie jego współbraciom na świadczenie o życiu o. Stanisława Papczyńskiego. Prowincjał Cyprian Komorowski wskazał na trzech członków swego zakonu, którzy mogliby złożyć takie świadectwa.

O. Kazimierz Wyszyński przygotował artykuły do przesłuchań świadków. Trzeba było je uzupełnić i być może dlatego proces nie rozpoczął się w 1754 r. Natomiast zgodnie z postanowieniem Kongregacji Generalnej w Raśnie z dnia 28 czerwca 1756 r. delegowano o. Aleksego Fischera do czuwania nad przebiegiem procesu Założyciela z ramienia Marianów⁴. Wkrótce dowiedziano się o śmierci o. Kazimierza i o. Fischer został posłany do Portugalii. Jedno z postanowień Kapituły generalnej z Raśny (18 sierpnia 1757) nakazywało zabezpieczyć ciało Założyciela, przechować w Archiwum opis jego życie i łask za jego przyczyną otrzymanych oraz podjąć staranie o przeniesienie ciała o. Stanisława ze względu na beatyfikację⁵.

Niektórzy biskupi, książęta i magnaci wystosowali swe prośby do Rzymu o beatyfikację o. Papczyńskiego. Również Sejm Polski zebrany z okazji koronacji króla Stanisława Poniatowskiego poparł tę sprawę uchwałą z 9 grudnia 1764 r. Proszono wówczas Stolicę Apostolską o beatyfikację takich Polaków, jak Andrzeja Boboła i innych, a w ich indeksie znalazł się także o. Papczyński. Wreszcie na wniosek kapituły generalnej marianów, z 24 sierpnia 1766 r., generał o. Jacek Wasilewski w dniu 1 stycznia 1767 r. mianował o. Ludwika Zapałkowicza postulatorem generalnym, aby prowadził sprawę beatyfikacyjną⁶.

W tym czasie za pozwoleniem biskupa chełmskiego Feliksa Turskiego, oficjała generalnego Warszawy, dokonano rozpoznania prochów o. Papczyńskiego i za zgodą bp.

² Tamże, 246.

³ Tamże, 248-249.

⁴ Tamże, 272.

⁵ Tamże, 278.

⁶ Tamże.

Antoniego Ostrowskiego z Kujaw (1763-1773) przeniesiono je do innego grobu w kościele Wieczernika w Górze (ok. 1766). W wyniku dalszych starań biskup Poznania i Warszawy, Teodor Czartoryski, delegował w dniu 9 kwietnia 1767 r. bp. Józefa Załuskiego z Kijowa- (1759-1774) do rozpoczęcia Procesu Informacyjnego.

Wreszcie sąd biskupi — z ramienia ordynariusza poznańskiego — rozpoczął 10 czerwca 1767 r. w rezydencji arcybiskupiej w Warszawie tak długo oczekiwany Proces Informacyjny. Niestety nie żyli już świadkowie naoczni („de visu”). Przesłuchano sześciu świadków „ex auditu”, czterech marianów, tj. Benedykta Honnig'a, Cypriana Fijałkowskiego, Dionizego Kisielińskiego i Izydora Taudfa oraz ks. Marcina Lube i Wojciecha Magnuszewskiego. Proces trwał do 4 października 1769 r. Akta Procesu, potwierdzone przez ordynariusza poznańskiego, bp. Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, wysłano przez specjalnego posłańca o. Walentego Czubernatowicza do Świętej Kongregacji Obrzędów w Rzymie. Tam na prośbę postulatora generalnego 13 czerwca 1771 r. została udzielona przez Stolicę Świętą dyspensa „a non integro lapsu decennii a die praesentationis” Procesu. W tamtym okresie trzeba było oczekiwać 10 lat po złożeniu do Stolicy Apostolskiej akt procesu dowodowego w diecezji. Przez ten czas różne osoby czy instytucje mogły kierować prośby o beatyfikację. W 1772 r. przedstawiono Stolicy Apostolskiej 19 pism postulacyjnych, podkreślających, że sługa Boży praktykował cnoty w stopniu heroicznym, a po śmierci cieszył się opinią świętości.

W tym też czasie przygotowano i wydrukowano „Infomatio”⁷, „Summarium”⁸ oraz „Animadversiones”⁹ Promotara Wiary i na tym cała procedura została zakończona¹⁰.

Po przesłaniu przez bp Młodziejowskiego wszystkich rękopisów i innych dokumentów o. Stanisława do Rzymu, Kongregacji Obrzędów. 22 lipca 1775 r. wydała dekret *super scriptis*, że w pismach o. Papczyńskiego nie ma niczego niezgodnego z wiarą i moralnością.

3. Etap drugi procesu i ogłoszenie dekretu o heroicznosci cnót

⁷ Posnaniens. Beatificationis et Canonizationis Ven. Servi Dei Stanislai a Jesu Maria Papczyński Fundatoris, ac primi Praepositi Congregationis Immaculae Conceptionis B.M. V. Animarum Suffragatricis. INFORMATIO super dubio an signanda Commissio Introductionis Causae in casu, et ad effectum etc., [Romae 1772].

⁸ Posnaniens. Servi Dei Stanislai a Jesu Maria Papczyński Fundatoris ac primi Praepositi Congregationis Immaculae Conceptionis B.M. V. Animarum Suffragatricis. SUMMARIUM super dubio An sit signanda Commissio Introductionis Causae in casu, et ad effectum etc, [Romae 1771],

⁹ Posnaniens. Beatificationis et Canonizationis Ven. Servi Dei Stanislai a Jesu Maria Papczyński Fundatoris ac primi Praepositi Congregationis Immaculae Conceptionis B. M. V. Animarum Suffragatricis. Responsio Ad ANIMADVERSIONES R.P.D. Fidei Promotoris, Super Dubio An sit signanda Commissio Introductionis Causae in casu, et ad effectum de quo agitur, ca 1775, APS 9. Odtąd PositioPap

¹⁰ G. A.Navikevičius MIC, Stanislao di Ges_ Maria Papczyński (1631-1701) Scolpio e Fondatore della congregazione dei Padri Mariani, Dissertatio ad Lauream in Fac. Hist. Wccl., Roma 1960, 232-234.

Szczęśliwie rozpoczęty proces beatyfikacyjny został w 1775 r. zatrzymany, ponieważ nie zatroszczono się o zebranie dowodów na bezpodstawność zarzutów przedstawionych w „Animadversiones” przez promotora wiary. Adwokat Alegiani nie potrafił odpowiedzieć na te zarzuty i sprawa beatyfikacji o. Papczyńskiego została przerwana¹¹. Tymczasem Alegiani kontynuował sprawę o. Kazimierza Wyszyńskiego aż do 1798 r., kiedy marianie musieli opuścić ich Prokuraturę Generalną przy kościele Św. Wita i Modesta. Dokumenty procesu o. Papczyńskiego przeszły do Archiwum Watykańskiego.

Promotor wiary wysuwał zarzuty, że proces informacyjny zaczął się zbyt późno, gdy zabrakło już świadków naocznych, a zeznania świadków ze słyszenia nie wiele wniosły do sprawy. Zresztą nie przesłuchano wszystkich zgłoszonych. Czy wobec tego można wyznaczyć komisję do prowadzenia procesu apostolskiego, jeżeli takie trudności są z udowodnieniem opinii świętości.

Adwokat wskazywał na niesprzyjającą sytuację polityczną w Polsce i w zakonie marianów, co odwlekało wcześniejsze rozpoczęcie sprawy oraz na wymieranie naocznych świadków. Ustanowienie komisji byłoby pomocne do szukania dowodów i usuwania przeszkód na podstawie autorytetu Stolicy Apostolskiej.

Promotor wiary wysuwał też zarzut braku wszystkich dokumentów do procesu oraz wszystkich pism o. Stanisława Papczyńskiego, stąd nie można wystarczająco dowodzić opinii jego świętości oraz cudów. Adwokat wyjaśniał, że niektóre oryginały przesłane do Rzymu zaginęły. Podkreślił też, że opinii świętości i cudów nie można dowodzić z samych pism sługi Bożego.

Dalej promotor wiary twierdził, że z proces informacyjny wskazuje o braku tej opinii o świętości o. Stanisława, który u pijarów wzbudził nawet wiele nienawiści wobec siebie. Na ten zarzut adwokat odpowiadał przytaczając wypowiedzi świadków, że owa nienawiść wyływała z faktu domagania się przez o. Stanisława właściwej obserwacji zakonnej.

Było tych zarzutów więcej i na wszystkie odpowiedział adwokat sprawy Giovanni Alegiani, wykazując bezpodstawność zarzutów.. Przedstawiono kardynałom sprawę Założyciela marianów, a w głosowaniu były głosy pozytywne i negatywne. Sprawa powinna toczyć się dalej.

¹¹ G. A. Navikevičius MIC, Stanislao di Ges_ Maria Papczyński (1631-1701) Scolpio e Fondatore della congregazione dei Padri Mariani, Dissertatio ad Lauream in Fac. Hist. Wycl., Roma 1960, 232-234.

Wznowienie procesu udaremniły klęski polityczne pod koniec XVIII w., rozbiory Polski, co utrudniało kontakty ze Stolicą Apostolską¹².

Chociaż proces o. Papczyńskiego został przerwany, nie ustały starania marianów o jego wznowienie. Odwoływali się przede wszystkim do jego autorytetu moralnego. Nadal uroczyście obchodzili rocznicę jego śmierci. Wciąż pojawiały się dowody licznych łask uzyskanych za sprawą o. Stanisława¹³.

W XIX w. o Założycielu marianów pisali m.in.: Ludwik Górski w 1843 r., Beniamin Szymański w 1848 r., Ludwik Tripplin w 1854 r., Franciszek Sobieszcański w 1868 r., Ambroży Wadowski w 1880 r., Walerian Mrowiński w 1898 r. W 1891 r. o. Bernard Pielasiński otrzymał zezwolenie na poświęcenie odbudowanego kościoła Wieczerzy Pańskiej, w którym znajdują się doczesne szczątki o. Stanisława¹⁴.

Wiek XX przynosi bogaty dorobek bibliograficzny o założycielu Zgromadzenia Księżych Marianów. Liczni autorzy w swych artykułach przedstawiają postulat wznowienia procesu beatyfikacyjnego, informują o pielgrzymkach urządzanych do jego grobu i o łaskach uzyskanych za jego wstawiennictwem.

Zgromadzenie marianów z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. rozpoczęło prace przygotowawcze do kontynuowania sprawy beatyfikacji o. Papczyńskiego. Gromadzono konieczne materiały archiwalne, w czym odznaczyli się ojcowie Jan Totoraitis, Stefan Sydry i Józef Vaisnora. Do grobu o. Stanisława przybywały liczne pielgrzymki. Jednak dopiero po prawie dwóch stuleciach przerwy Rada Generalna Zgromadzenia Księżych Marianów na sesji w Rzymie 15 listopada 1952 wybrała o. Kazimierza Reklaitisa MIC na postulatora generalnego dla podjęcia sprawy. Ojciec Reklaitis ułożył wkrótce katalog wszystkich dokumentów dotyczących fundatora, przedłożył go Sekcji Historycznej Świętej Kongregacji Obrzędów, która 7 listopada 1953 r. wznowiła proces beatyfikacyjny o. Papczyńskiego pod nr 161/53 w celu prowadzenia dalszych badań¹⁵.

W 1964 r. komisja historyczna zebrała 353 listy pochodzące z różnych stron Polski z lat 1932-1964. Jest w nich mowa o m.in. o powrocie do zdrowia, o skutecznej pomocy w trudnych sytuacjach materialnych i duchowych. Niektóre spośród listów stanowią relacje o wydarzeniach, które można zaliczyć do cudów w ścisłym tego słowa znaczeniu¹⁶. Przywołamy tu jedno z najbardziej wymownych wydarzeń.

¹² Tamże, 235.

¹³ PositioPap, LXXXVIII.

¹⁴ Tamże, LXXXVIII.

¹⁵ Navikevičius, 236.

¹⁶ Tamże, XCII.

W 1964 r. Paulina Ciechomska, lat 65, zamieszkała w Sokołowie, oświadczyła, że od 1928 r. bardzo cierpiała z powodu żyłaków. Nie mogła skorzystać z pomocy lekarskiej, więc w 1953 r. prosiła o ratunek o. Papczyńskiego. Gdy modliła się u jego grobu, została uzdrowiona; od tego czasu żyłaki nie pojawiły się i nie odczuwała już więcej bólu¹⁷.

Po zebraniu koniecznych dokumentów i przedstawieniu ich Świętej Kongregacji do Spraw Świętych stało się jasne, że sprawa podlega Sekcji Historycznej Kongregacji. Ówczesny relator tej sekcji, mons. P. A. Frutaz, polecił powołanie Komisji Historycznej dla zebrania dokumentów potwierdzających ciągłość sławy świętości o. Papczyńskiego. Komisja powołana przez ordynariusza warszawskiego, kard. Stefana Wyszyńskiego, przeprowadziła potrzebną kwerendę i stwierdziła ową nieprzerwaną ciągłość. Na podstawie tych dokumentów Sekcja Historyczna mogła przystąpić do opracowania *Positio super introductione Causae*. Do tej pracy Sekcja Historyczna powołała marianina ks. Kazimierza Krzyżanowskiego, który pod kierunkiem relatorów generalnych opracował wspomnianą *Pozycję*. Pomocą w poszukiwaniu dokumentów służyli mu inni marianie, a przede wszystkim wicepostulator w Polsce ks. Jan Bukowicz. Dzieło to ukazało się drukiem w 1977 r.

Wartość *Pozycji* ocenili, 23 listopada 1977 r., konsultorzy historycy i na podstawie ich pozytywnej decyzji Kongregacja Generalna wydała 28 listopada 1980 r. opinię pozytywną. Jednak zaraz pojawiły się trudności, ponieważ obecnie proces został wszczęty jako historyczny, natomiast w XVIII w. był to proces zwyczajny z udziałem tylko jednego promotora wiary. Teraz zwielowrotniono liczbę ekspertów (dwunastu historyków i dziewięciu teologów) i pojawiła się także większa liczba pytań a nawet zarzutów. Między innymi takie, że pierwsi biografowie o. Papczyńskiego, M. Leporini i K. Wyszyński, to panegiryci i napisane przez nich biografie to legendy zawierające fakty, które nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach. Konsultorzy sugerowali, że opisywane wydarzenia miały miejsce w czasach baroku, kiedy biografowie lubowali się w tworzeniu legend. Eksperti popierali swoje twierdzenia hipotezą, że marianie nie od razu byli przekonani o świętości swego założyciela, ale zaczęli tworzyć wokół niego opinię świętości w trosce o rozwój zakonu¹⁸.

Na postawione zarzuty konsultorzy otrzymali wyjaśnienie ekspertów zgromadzenia: K. Krzyżanowskiego i W. Makosia¹⁹. Eksperti odpowiedzieli, że nie doceniono istotnej wagi dokumentów, takich jak protokół zeznań świadków w informacyjnym procesie poznańskim,

¹⁷ Uzdrawienie to, przedstawione Stolicy Apostolskiej, nie zostało uznane za cud jedynie dlatego, że zabrakło dostatecznego udokumentowania medycznego.

¹⁸ Relatio et Vota sulla seduta dei Consultori dell' Ufficio Storico, tenuta il 23 novembre 1977, Romae 1978: I, 10, p. 2; III, 11-14; IV, 15 n., 19-21.

¹⁹ Informatio super dubio, Roma 1990; Explicationes ad adnotationes Congressus Specialis, Roma 1991.

czy orzeczeń sądowych i oświadczeń niektórych biskupów. Nie potraktowano też poważnie wszystkich rozmów przeprowadzonych przez o. Wyszyńskiego z żyjącymi jeszcze w jego czasach naocznymi świadkami życia o. Papczyńskiego, które zachowały się w sporządzonych przez niego notatkach²⁰.

Konsultorzy badając dokumenty, wyjmowali z kontekstu poszczególne zdania, bez uwzględnienia innych świadectw. Wynikały z tego poważne pomyłki²¹. Nie liczyli się też z tłem historycznym i kulturowym XVII w. Nie uwzględnili także w sposób wystarczający rodzaju literackiego źródeł o charakterze polemicznym. Chodzi o *Historię Polskiej Prowincji Szkół Pobożnych*, o pijarskie zarzuty zebrane przez jezuitów w *Dziesięciu punktach*, o *Publiczne oświadczenie wyruszającego do Rzymu o. Papczyńskiego i o jego Apologię*.

Historia Krausa *Provincia Poloniae CC. RR. Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum*²² jest nieobiektywna, choć jednocześnie jest cennym dokumentem historycznym, bo podaje wiele szczegółów pominiętych w innych źródłach i pozwala ustalić dokładniej chronologię wydarzeń. Należy ją zatem czytać przy zastosowaniu „filtra” pewnych elementarnych zasad. Relacja Krausa jest skażona ironią. Umie on przy pomocy osobliwej sofistyki ukrywać pewne wydarzenia i okoliczności korzystne dla o. Stanisława oraz przemycać różne fałszywe twierdzenia. Z tego względu do zarzutów Krausa należy podchodzić ostrożnie, mamy bowiem do czynienia z wypowiedziami demagogicznymi.

Również zarzuty zebrane przez jezuitów w „dziesięciu punktach”²³ mają podobny charakter do tych w *Historii* Krausa. Mimo to niektórzy konsultorzy uwierzyli w podane tam absurdalne twierdzenia, np. że o. Stanisław przedkładał św. Franciszka nad Chrystusa²⁴. Tymczasem prawowierność jego pism została potwierdzona podczas procesu beatyfikacyjnego oficjalnym dekretem wydanym 15 lipca 1775 r.²⁵.

Także pisma obronne o. Papczyńskiego — *Protestatio Romam abeuntis*²⁶ i *Apologia pro egressu e Scholis Piis*²⁷ — spowodowały zamęt wśród konsultorów. W pismach tych o. Stanisław podjął kroki w związku z kampanią wymierzoną przeciw niemu. Chodziło mu nie tyle o obronę samego siebie, ile raczej o obronę wartości, których był rzecznikiem, m.in. o

²⁰ W. Makoś MIC, O. Stanisław od Jezusa Maryi Papczyński. Badania i refleksje, Warszawa 1998, 23-24.

²¹ Tamże, 29.

²² PositioPap, 286-330.

²³ PositioPap, 139-141.

²⁴ Makoś, 63.

²⁵ SUMMARIVM ADDITIONALE super dubio, Decretum super examine, revisione et approbatione Operum typis editorum et Manuscriptorum Servi Dei P. Stanislai a Jesu Maria Papczyński, 1775, n.3, 147., 13 kwietnia 1775; Informatio 1990, 47, nota 25.

²⁶ Positio, 128-132.

²⁷ Tamże 252-276.

obserwancję zakonną. W przypadku *Apologii* — pisanej przed założeniem nowej wspólnoty zakonnej — musiał także bronić swego dobrego imienia jako przyszłego założyciela zgromadzenia. Tymczasem niektórzy konsultorzy wysunęli zarzuty przeciwko niemu, nie biorąc pod uwagę natury tego polemicznego pisma; w swym założeniu powinno ono ukazywać bronione wartości i piętnować niesprawiedliwe ataki przeciwników. Wskutek tego nieporozumienia *Apologia* stała się kamieniem obrazy dla wielu konsultorów²⁸. Gdyby jednak zajrzeli do innych pism o. Papczyńskiego, nie należących do rodzaju apologetycznego, dostrzegliby w nich obraz człowieka mądrego, umiarkowanego i zrównoważonego. „W tych pismach, jak w zwierciadle, dostrzega się jego tęsknotę za niebem, jego miłość do Boga i do bliźniego, do Matki Najświętszej oraz uległość Duchowi Świętemu w pełnieniu woli Bożej”²⁹. Słowem, niektórzy konsultorzy pominęli pewne doniosłe fakty z życia o. Papczyńskiego i ważne dokumenty, które zostały zgromadzone w *Pozycji*. Przecież w okresie największego upokorzenia o. Stanisława — po jego porwaniu i uwięzieniu — inne zakony chciały go przyjąć do siebie. Cenili go także biskupi z Krakowa, Płocka, Poznania i Warszawy; bronili go i proponowali mu zaszczytne stanowiska. Tylko dwaj konsultorzy zauważyli te fakty³⁰.

Niektórzy konsultorzy kontestowali pewne fakty albo zaprzeczali wiarygodności źródeł pod pretekstem, że brak ich potwierdzenia w innych dokumentach. W ten sposób bez przeprowadzenia specjalnych badań, uznali pierwsze biografie o. Papczyńskiego za zbiór opisów fikcyjnych i za tendencyjne panegiryki³¹. Wcześniej uległ tej tendencji nawet G. Navikevičius, marianin³², uważając wspomniane źródła i zależne od nich późniejsze opracowania za legendy. Wprowadził przez to wiele zamieszania zarówno wśród mariańskich autorów³³, jak i niektórych konsultorów. Tymczasem fakty opisane we wspomnianych biografiach potwierdzają inne źródła, choćby tak wiarygodne, jak protokół zeznań świadków z poznańskiego informacyjnego procesu beatyfikacyjnego, autobiografia o. Papczyńskiego pt. *Secreta conscientiae* oraz Listy i Dziennik czynności o. Wszyńskiego.

Wreszcie niektórzy konsultorzy w swojej ocenie postaci o. Papczyńskiego nie liczyli się z faktami i danymi historycznymi. Nie uwzięli mianowicie pod uwagę tła historycznego pijarów i obrali drogę przyjętych z góry założeń, na przykład, że przełożeni pijarscy byli bez zarzutu, a Papczyńskiego charakteryzowała postawa nieprzejednana. Tymczasem o.

²⁸ RVH odp. 11,41 n.; RVT odp. 12-13, 65, 84 n. itd.

²⁹ Makoś, 71.

³⁰ RVH 32,42.

³¹ RVH 11-14; RVH 10; RVH 15-16, 19-21.

³² Navikevičius, 23-24,46.

³³ Z. Żywica, *Maryjność w życiu i pismach O. Stanisława Papczyńskiego Założyciela Marianów (1631-1701)*, mps, Lublin 1976,46; RVH.

Papczyński uważał, że jego powinnością jest troska o obserwację i sprzeciw wobec niesprawiedliwości i niemoralności; o to chodziło w jego konflikcie z niektórymi przełożonym pijarskimi.

W 1991 r, 22 stycznia na Kongresie Nadzwyczajnym rozpatrywano zarzut jednego z konsulatorów, że o. Stanisław był postacią konfliktową, wykazującą brak pokory, posłuszeństwa, cierpliwości i miłości. Antonio Petit, Promotor Generalny, wskazał na konieczność kompleksowego badania postaci Założyciela marianów w kontekście środowiskowym i historycznym.

Mikołaj Lanzi opracowując to zagadnienie, stwierdził, że wola człowieka jest w pewien sposób uwarunkowana wydarzeniami zewnętrznymi, a wydarzenia historyczne, polityczne i środowisko mają wpływ na ukształtowanie charakteru człowieka. Tak więc wojny, głód i epidemie oraz często związane z tym zdrady ojczyzny czy ataki na wiarę katolicką, mobilizowały ludzi szlachetnych do bohaterstwa, patriotyzmu czy życia zgodnie z wolą Bożą.

O. Stanisław musiał pokonać wiele przeszkód, aby zrealizować powołanie do pijarów: trudności ze zdobyciem wykształcenia, kryzysy, podsuwaną mu pokusę intratnego małżeństwa. W samym zakonie musiał sam studiować teologię i jednocześnie prowadzić wykłady z retoryki. Tendencje laksystyczne w zgromadzeniu i odchodzenie od ducha założyciela, wywoływały protest gorliwego Stanisława. Prześladowano go z tego powodu i oskarżano o wicherzenie i prywatną ambicję. Okazał jednak postawę heroiczną i dla dobra umiłowanego zakonu oszedł, zwłaszcza, że odczuł Boże wezwanie do założenia zakonu ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP. Zgodnie z jego pragnieniem miała to być społeczność żyjąca radykalnym duchem ewangelicznym, oddana na pokorną służbę Kościołowi walczącemu na ziemi i cierpiącemu w czyśćcu.

I tutaj piętrzyły się trudności, gdy bp. Stanisław Świącicki nie uznał *Norma vitae* i narzucił zgromadzeniu zasady pustelniczo-pokutnicze, bp. Stefan Wierzbowski domagał się zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej, gdy były trudności z kandydatami i doświadczał sprzeciwu ze strony o. Joachima Kozłowskiego.

Po wyjaśnieniu wszystkich zastrzeżeń, nic już nie stało na przeszkodzie, aby został wydany dekret o heroiczności cnót o. Stanisława Papczyńskiego w dniu 13 czerwca 1992 r. Dnia 16 grudnia 2006 roku Ojciec Święty Benedykt XVI upoważnił Kongregację Spraw Świętych do ogłoszenia dekretu o cudzie za przyczyną Czcigodnego Sługi Bożego Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów.